

Rodzice, pedagodzy, te

Odkąd w listopadzie 2008 roku książka pt. „**Kosmita**” ujrzała światło dzienne, wysła-
liśmy ponad 8000 bezpłatnych egzemplarzy
do wszystkich zainteresowanych tematem
autyzmu: do rodzin, terapeutów, pedagogów,
stowarzyszeń, fundacji. Otrzymaliśmy wiele
ciepłych listów i podziękowań. Poniżej pre-
zentujemy kilka z tych, które najbardziej nas
wzruszyły i dały wiele do myślenia.

*...Jestem babcią autystycznego wnuka Jakuba - dzieciątko skończyło
trzy latka..*

*W wieku dwóch lat padła ta bolesna, trudna i faktycznie ‘ KOSMICZ-
NA’ diagnoza o jego schorzeniu. Rozpacz, tragedia dla całej rodziny...
dla córki , zięcia....dla wszystkich z otoczenia . Jak bardzo boli widok
bezradności wobec problemu, jak pęka serce z niemocy, żeby ulżyć
dziecku w jego niekontrolowanej agresji wie ten, kto takie tragiczne
sceny widzi na co dzień.*

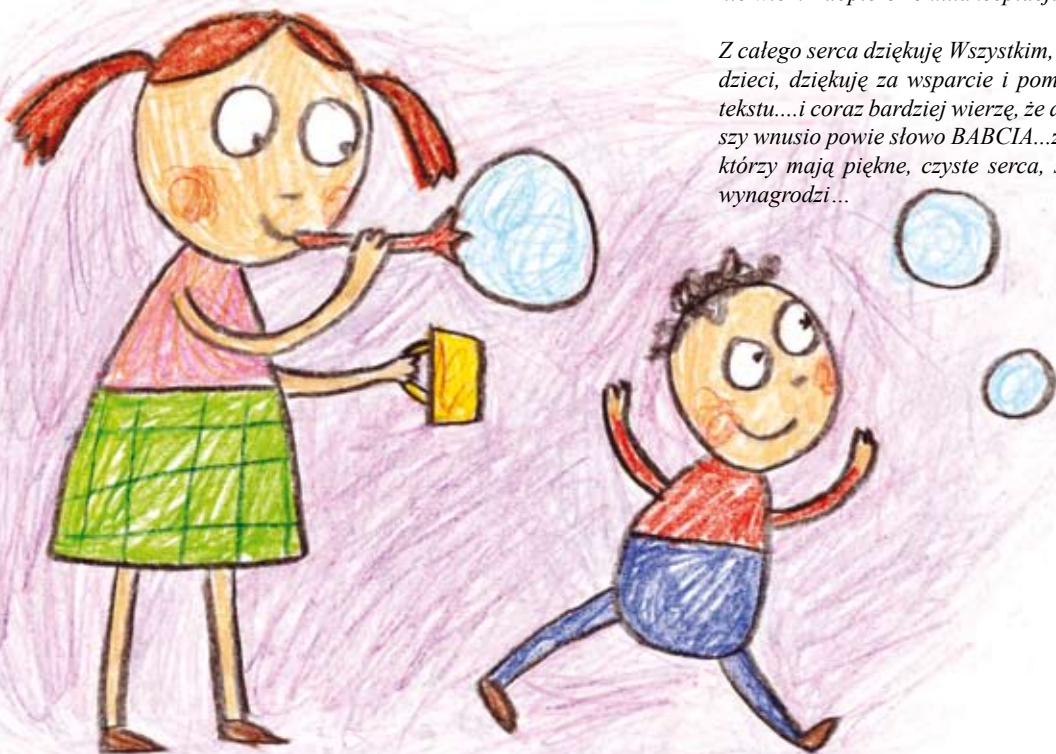
*Ze swojej strony zawsze w sposób bardzo delikatny podsuwam im wi-
adomości, z którymi się zapoznają.....oni cierpią najbardziej.....to nade
wszystko na córce spoczywa obowiązek kierunkowania dziecka w asy-
ście terapeutów. Z tym dramatem ściera się aż, dopiero.....już.....sama
nie wiem - dopiero rok....akceptacja stanu rodzi się bardzo boleśnie.*

*Z całego serca dziękuję Wszystkim, którzy interesują się losem chorych
dzieci, dziękuję za wsparcie i pomoc pomysłodawcom tego pięknego
tekstu.....i coraz bardziej wierzę, że doczekam chwili, kiedy mój najdroż-
szy wnusio powie słowo BABCIA...ze zrozumieniem. Wiem, że Wszyscy,
którzy mają piękne, czyste serca, są wrażliwi kiedyś w życiu los ich
wynagrodzi...*

Małgorzata z Bydgoszczy

*Książka wzruszyła mnie do łez
i pokazała, w jak piękny sposób
można mówić o tym, co trudne, a
tak ważne. Nie mogę się już do-
czekać kolejnej lektury :)*

Agnieszka z Krakowa



terapeuci o „Kosmicie”

Jestem rodzicem 6-letniej córeczki Kasi, która jest dzieckiem autystycznym. W lutym br. otrzymaliśmy od Państwa tą wspaniałą książkę. Książeczka wzbudziła w nas wiele emocji i wzruszeń. Dziękujemy!

Jaromir z Rzeszowa

Wydając „Kosmitę” zrobili Państwo więcej dla akceptacji inności i choroby niż ogłaszanie Dnia Tolerancji czy inne działania, które nawet nie docierają do społeczeństwa. Dziękuję, także jako mama malej Kosmitki - moja córeczka jest niewidoma, porażona i upośledzona umysłowo. Jest inna - no i cóż?!

Elżbieta z Warszawy

Jestem studentką 2 roku oligofrenopedagogiki i równocześnie pracuję w przedszkolu z oddziałami integracyjnymi, gdzie dużą liczbę dzieci stanowią autystycy. Także „kosmici” otaczają mnie codziennie. Być może kiedyś braknie mi zapалу i chęci do tej pracy, a wtedy książka na pewno da mi dużo siły.

Anna z Tarnowa